

Urszula Kicińska

Ceremonia pogrzebowa w drukach żałobnych XVII i XVIII wieku (wybrane elementy)

Ceremonia pogrzebowa w epoce baroku była wydarzeniem parateatralnym, podczas której korzystano z różnych środków artystycznego wyrazu, łącząc ze sobą słowo, gest, sztuki plastyczne, elementy architektury okazjonalnej i muzykę. Podniosła celebra żałobna była nie tylko jedną z form ówczesnej mody, ale świadczyła także o zacności i zamożności rodów szlacheckich i patrycjuszowskich. Wielogodzinna uroczystość pogrzebowa zamieniała się zatem w bogate widowisko, odpowiednio udratyzowane światłem i rekwizytami (np. tarczami herbowymi, chorągwiami nagrobnymi, wyobrażeniem drzewa genealogicznego, świecami i portretem trumiennym), w którym aktorem był zarówno zmarły leżący na katafalku, jak również stojący przy jego trumnie *archimimus* oraz kaznodzieja, który z potrzebnym na tę okoliczność kunsztem wychwalał w głoszonej mowie zasługi i dokonania zmarłego¹.

Pogrzeb był jednocześnie znakomitą okazją do ukazania światu zasług zmarłego poprzez publikację różnych druków o charakterze żałobnym — kondolencji (zwykle wierszowanych), opisów i relacji pogrzebowych, jak również kazań i mów funeralnych. Pierwsze z tych druków okolicznościowych miały na celu pocieszenie żyjących, pogrążonych w rozpacz z powodu śmierci bliskiej osoby. Drugie budowały pamięć o zmarłym, podkreślały wielkość domu oraz upamiętniały splendor i przepych barokowej pompy. Do interesujących źródeł należą także głoszone

¹ Zob. A. Nowicka-Struska, *Ex fumo in lucem. Barokowe kaznodziejstwo Andrzeja Kochanowskiego*, Lublin 2008, s. 51; S. Baczewski, *Propagandowa rola szlacheckiego pogrzebu z XVII wieku w świetle kazań pogrzebowych*, [w:] *Wesela, chrzciny i pogrzeby w XVI–XVIII wieku. Kultura życia i śmierci*, red. H. Suchojad, Warszawa 2001, s. 203–205; K. Dmitruk, *Galaktyki kultury*, [w:] *Kultura żywego słowa w dawnej Polsce*, red. H. Dziechcińska, Warszawa 1989, s. 29–30, 34–35. Zob. też J. A. Chróścicki, *Pompa funebris. Z dziejów kultury staropolskiej*, Warszawa 1974; tenże, *Oswajanie śmierci pięknem*, „Barok”, R. 11, 2004, nr 1, s. 17–30; tenże, *Pompa funebris*, [w:] *Antropologia widowisk. Zagadnienia i wybór tekstów*, oprac. A. Chałupnik, W. Dudzik, M. Kanałowski, L. Kolankiewicz, red. L. Kolankiewicz, Warszawa 2005, s. 212–216; A. Labudda, *Liturgia pogrzebu w Polsce do wydania Rytuału Piotrkowskiego (1631). Studium historyczno-liturgiczne*, Warszawa 1983; A. Brenz, *Polska obrzędowość pogrzebowa jako obrzęd przejścia*, „Lud”, t. 71, 1987, s. 215–229; B. Rok, *Zagadnienie śmierci w kulturze Rzeczypospolitej czasów saskich*, Wrocław 1991; tenże, *Człowiek wobec śmierci w kulturze staropolskiej*, Wrocław 1995; E. Kowecka, *Oprawa i ceremonia pogrzebu Jana Klemensa Branickiego w 1777 r.*, „Kw.HKM”, R. XL, 1992, nr 4, s. 493–510; E. Kizik, *Naenia Funebris. Pogrzeby w Gdańsku wczesnonowożytnym (XVI–XVIII wiek)*, [w:] *Mieszkaństwo gdańskie. Sesja naukowa 21–23.11.1996*, red. S. Salmonowicz, Gdańsk 1997, s. 287–315; tenże, *Śmierć w mieście hanzeatyckim w XVI–XVIII wieku. Studium z nowożytnej kultury funeralnej*, Gdańsk 1998; J. Barański, *Udział zmysłów w doznaniu śmierci. Wzrok, dotyk i węch 1493 do 1823*, „Problemy Współczesnej Tanatologii”, t. 3, 1999, s. 119–130; D. Złotkowski, *Barokowa oprawa pogrzebu Konstancji Szuszczyńskiej Denhoffowej i jej syna Stanisława Ernesta Denhoffa*, [w:] *Wesela, chrzciny i pogrzeby...*, s. 261–271; S. Baczewski, *Obraz śmierci w XVII-wiecznych polskich kazaniach pogrzebowych*, „Roczniki Humanistyczne”, t. 50, 2002, z. 1, s. 201–229; A. Drązkowska, *Odzież grobowa w Rzeczypospolitej w XVII i XVIII wieku*, Toruń 2008.

podczas pogrzebów oracje funeralne, zawierające opisy propagowanych i akceptowanych w społeczeństwie dawnej Polski wzorców i modeli zachowań. Ten typ druków żałobnych, pisanych głównie z okazji magnackich pogrzebów, trafiał do szerszego odbiorcy zarówno poprzez słowo mówione, głoszone do uczestników ceremonii pogrzebowej, jak i w postaci druków lub odpisów, wędrujących po szlacheckich dworach jako przykład wzorców godnych naśladowania. Oracje funeralne wydawano zazwyczaj w formie czwórkowym, ozdabiano (na wzór innych panegiryków) drzeworytami nawiązującymi do herbów szlacheckich, a główną ich treść poprzedzano dedykacjami skierowanymi do pozostających przy życiu członków rodziny zmarłego². Autorami mów funeralnych były zwykle osoby duchowne, ale w gronie autorów znajdziemy też świeckich.

Widowisko funeralne to skomplikowane artystycznie i obyczajowo przedsięwzięcie, wymagające znacznych nakładów finansowych i stosownej oprawy plastycznej, z udziałem artystów, rzemieślników i ludzi pióra. Informacje na temat żałobnych dekoracji barokowych kościołów, „w których obok emblematów i napisów o treści eschatologicznej pojawiało się wiele epigramatów dotyczących heraldyki szlacheckiej”³, odnaleźć można przede wszystkim w diariuszach funeralnych, ale też w rachunkach pogrzebowych i korespondencji. W diariuszach, obok relacji dotyczących przebiegu uroczystości żałobnej, zachowały się także opisy uczestników zgromadzonych na pogrzebie oraz dekoracji, czyli specjalnie przygotowanego na tę okoliczność ołtarza, katafalku i *Castrum doloris*, które eksponowane w kościele w trakcie celebry funeralnej, nabrały szczególnego i patetycznego charakteru⁴. Warto zaznaczyć, że opisy, relacje, diariusze pogrzebowe to tylko część — niezmiernie efektowna — trwającego godzinami teatru funeralnego. Jego nieodłącznym elementem było jednak, jak w każdym przedstawieniu teatralnym, żywe słowo, które przetrwało w najpowszechniejszej i najliczniej zachowanej formie druków okolicznościowych, czyli w oracjach pogrzebowych. W podniosły sposób, „ku zbudowaniu serc i umysłów”, ukazywały one życiowe zasługi zmarłych, gdyż „nigdy sprawiedliwiej łyzy nie wylewają się, jako na pogrzebach ludzi, męstwem, odwagą, i wspaniałymi talentami ozdobionych, których śmierć — publicznego jest umartwienia przyczyną”⁵.

O tym, że architektura okazjonalna odgrywała istotną rolę w ceremonii pogrzebowej, ciesząc oczy zgromadzonych i oddziałując na ich umysły swą cudownością i niezwykłością, świadczą relacje oratorów i pisarzy. Blask świec, czerń kiru i przepych funeralnych dekoracji wzmacniał oratorskie popisy mówców i przyciągał tłumy uczestników. O liczbie osób zgroma-

² Por. U. Kicińska, *Wzorzec szlachcianki w polskich drukowanych oracjach pogrzebowych XVII wieku*, Warszawa 2013, s. 62–63; B. Rok, *Druki żałobne w dawnej Polsce XVI–XVIII w.*, [w:] *Wesela, chrzciny i pogrzeby...*, s. 188, 191, 193. Zob. też A. Nowicka-Jeżowa, *Pieśń refleksyjno-żałobna XVI–XVIII wieku*, [w:] *Kultura żywego słowa...*, s. 185–217; A. Nowicka-Struska, *Ex fumo in lucem...*, s. 49.

³ Por. B. Rok, *Druki żałobne w dawnej...*, s. 193. Zob. też S. Baczewski, *Ideologiczne funkcje herbu w XVII wieku. Przykład kazań pogrzebowych*, [w:] *Literatura i pamięć kultury. Studia ofiarowane profesorowi Stefanowi Nieznanowskiemu w pięćdziesięciolecie pracy naukowej*, red. S. Baczewski, D. Chemperek, Lublin 2004, s. 161–189.

⁴ Por. S. Baczewski, *Propagandowa rola szlacheckiego pogrzebu...*, s. 210; T. Zieliński, *Kazania pogrzebowe w konwencji sarmackiej pompae funebre*, [w:] *Od liryki do retoryki. W kręgu słowa, literatury i kultury. Prace ofiarowane Profesorom Jadwidze i Edmundowi Kotarskim*, red. I. Kadulska, R. Grześkowiak, Gdańsk 2004, s. 189–190; J.A. Chróścicki, *Pompa funebris. Z dziejów kultury...*, s. 125–141.

⁵ [Feliks Czacki], *Mowa [...] Starosty Nowogrodzkiego miana na Pogrzebie ś.p. J.W. Jmci Pana Humieckiego Stolnika Koronnego, Lisiatyckiego, Braclawskiego etc. Starosty, y Orderu Orła białego Kawalera*, [w:] *Dyaryusz Pogrzebowy Świętej Pamięci Jasne Wielmożnego Jmci Pana Ignacego z Rycht Humieckiego Stolnika Koronnego Braclawskiego, Lisiatyckiego, etc. Starosty, Pancerny Chorągwi Rotmistrza Orderu Orła Białego Kawalera. Dnia 11. Stycznia, Roku P. 1753 w Kościele Archikatedralnym Metropolitańskim Lwowskim Odprawionego* (dalej cyt.: *Dyaryusz Pogrzebowy... Humieckiego*), b. m. wyd., k. A. Zob. też K. Estreicher, *Bibliografia polska*, t. 14, Kraków 1896, s. 503; tenże, *Bibliografia polska*, t. 18, Kraków 1901, s. 315. Badacz podaje, że autorem mowy funeralnej wygłoszonej na pogrzebie Ignacego z Rycht Humieckiego był Feliks Czacki, starosta nowogrodzki.

dzonych na celebrze żałobnej Walentego z Posławic Ankwicza, zmarłego w 1766 r. kasztelana konarskiego i sieradzkiego, dowiadujemy się z diariusza pogrzebowego, który spisany został na pamiątkę tej uroczystości. W źródle czytamy, że ów „pogrzeb solenny przy znacznej frekwencji, i aparencji⁶ agitował się przez dwa dni, na którym znajdowało się duchowieństwa tak świeckich kapłanów, jako też i różnych zakonników przeszło osób 300, którym po talarze bitym każdemu [przekazywano — U.K.]. Prałatom zaś po czerwonych [złoty — U.K.] 2. i więcej na msze ss. *pro Anima defuncti* dawano⁷. Prócz wymienionych duchownych na uroczystości tej „ubóstwa było bez liczby, którym pierwszego dnia po złotemu, drugiego dnia po pół złotego, każdemu jałmużny dawano⁸”.

Ciekawy i niezwykle szczegółowy opis pogrzebu i przygotowanej na tę uroczystość świątyni odnaleźć możemy w diariuszu spisanim po śmierci Ignacego z Rycht Humieckiego, zmarłego w roku 1752 stolnika koronnego, w którym podkreślono, że „aparencja kościoła znacznym nakładem, znacniejszym afektem Jaśnie Wielmożnej [...] Pani Teresy z Pociechów Humieckiej, Stolnikowy Koronnej⁹ wykonana została. Tak więc na okoliczność celebry żałobnej „kościół cały nową strukturą architektury koryntia¹⁰ zwanej ozdobiony¹¹ został, a w jego wnętrzu zbudowano „wielki ołtarz na łokci 35. wysoki”, który prezentował się „przy pięknej i gęstej iluminacji, tak jarzącego jako oliwnego światła, z wyborną bardzo inwencją, i sztuką malarskiego pędzla¹². W centralnej części archikatedry lwowskiej umieszczono „Castrum doloris także w koryntie akomodowane, na łokci 28. wysokie, [...] [które — U.K.] wielką wspaniałością, wszystkie aparencje całego Kościoła, jako pryncypalne objectum przewyższało i zdobiło, te bowiem snycersko kosztownie rżnięte, i złożone, reprezentowało jedne Trophaeum, jako Orła białego Kawalerowi [...] Stolnikowi Koron[nemu] erygowane całe w perspektywę¹³. Jak czytamy dalej, „na postumencie obszernym w górę na trzy łokcie wysokim, stało dwanaście kolumn złożonych¹⁴, które utrzymywały całą górną machinę. Pomiędzy kolumnami stali zaś „geniusze reprezentujące Cnoty z[e] swoimi Insygniami¹⁵. Wśród wspomnianych cnót znalazły się Sprawiedliwość, Męstwo, Mądrość, Roztropność. U góry pomiędzy czterema wazami, z których wielki ogień wybuchał, znajdował się wizerunek herbu Humieckich, czyli baranek biały w czerwonym polu, a powyżej herbu umieszczona została „na postumencie Osoba zbrojna [...] Stolnika Koron[nego]¹⁶. W samym środku katafalku wstawiono zaś „cztery Baranki srebrne, na aksamitnym Całunie złotymi galonami¹⁷ szamerowanymi¹⁸, spoczywające¹⁹. Szczegółowo opisana została również trumna, w której znajdowało się ciało nieboszczyka — „piękną i misterną inwencją

⁶ Aparencja — okazałość, blask, pozór.

⁷ *Dyaryusz Pogrzebowy S.P. Jaśnie Wielmożnego JMCi P. Walentego z Posławic Ankwicza Kasztelana Konarskiego Sieradzkiego, Roku Pańskiego 1766. Opisany* (dalej cyt.: *Dyaryusz Pogrzebowy... Ankwicza*), k. [Av.]

⁸ Tamże, k. [A₃].

⁹ *Dyaryusz Pogrzebowy... Humieckiego*, k. A₂v–k. A₃.

¹⁰ Chodzi o porządek koryncki, zob. też W. Koch, *Style w architekturze. Arcydzieła budownictwa europejskiego od antyku po czasy współczesne*, Warszawa 2005, s. 15, 20.

¹¹ *Dyaryusz Pogrzebowy... Humieckiego*, k. A₃.

¹² Tamże.

¹³ Tamże, k. B₄–k. B₄v.

¹⁴ Tamże, k. B₄v.

¹⁵ Tamże.

¹⁶ Tamże.

¹⁷ Galon — wyrób pasamoniczy w formie gładko lub wzorzyście tkanej, plecionej taśmy, którą wykonano z nitki jedwabnych, bawełnianych i metalowych. Od XVII wieku szerszy galon posiadał także motywy roślinne. Używano go do zdobienia odzieży i wnętrz mieszkalnych, zob. I. Turnau, *Słownik ubiorów. Tkaniny, wyroby pozatkackie, skóry, broń i klejnoty oraz barwy znane w Polsce od średniowiecza do początku XIX w.*, Warszawa 1999, s. 60.

¹⁸ Szamerować — obszywać coś sznurem, taśmą w celu przyozdobienia.

¹⁹ *Dyaryusz Pogrzebowy... Humieckiego*, k. B₄v.

zrobiona, aksamitem karmazynowym, frędzlami złotymi bogato adornowana²⁰, w kilka rzędy [rzędów — U.K.] suto pobijana, z antabami²¹ suto pozłocistymi²². Nad trumną zaś zawieszony srebrny portret trumienny „nową inwencją wyrabiany, i kosztownie malowany”²³ przyciągał oczy publiczności. Trumnę z obydwu stron okalały „cztery taborety wyzłocone, aksamitem karmazynowym i frędzlą złotą obite, a na nich były wezglowia aksamitne, złotem galonowane [...] na pierwszym wezglowiu złożony był Order Orła Białego, na znak Kawalera Polskiego, którym Honorem od Najjaśniejszego Monarchy szczęśliwie Panującego, ś[więtej] p[amięci] [...] Stolnik był ozdobiony. Na drugim wezglowiu był złożony Batons de Commandement na znak, że [...] Stolnik Koronny, był Rotmistrzem Panczernej Chorągwi. Na trzecim wezglowiu, złożony był Kapelus. Na czwartym wezglowiu, złożona była Szpada szczerozłota, diamentami sadzona”²⁴. Uwagę pisarza zwróciły jeszcze ustawione przed katafalkiem „dwie piramidy, na postumentach z[e] świecami gęstymi, u których były na wierzchu dwa Herby: Jeden Junosza ś[więtej] p[amięci] Stolnika Koronnego [...] Drugi Herb Waga, [...] Jejmości Pani Stolnikowej Koronnej”²⁵. Ceremonia pogrzebowa nie mogła się odbyć bez „jarzącego” światła, które nadało jej tajemniczość, podniosłość i dostojność. Tak przygotowano uroczystość żałobną kasztelanowej płockiej, Róży z Ogińskich Krasieńskiej, zmarłej w 1724 r. Świątynia węgrowska wtedy „cała gęstymi wewnątrz jaśniała światłami, bo gdzie tylko mogła miejsce wynaleźć dla świec jarzących dowcipna ciekawość, na najwyższych gzymsach, na filarach, nad chrzcielnicą, i amboną, nad zakrystią i skarbcem, nad kapłańskimi stallami, na kratkach; lampami je przetykała, tak dalece, że dla gorącości lampy się trzaskały, spadały świece”²⁶.

Słowną oprawę *pompa funebris*, jak wspomniano, najlepiej upamiętniały kazania i mowy pogrzebowe. Wpisywały się one bowiem w teatralność barokowych pogrzebów, poprzez połączenie kunsztu aktorskiego ze szczególnie popularną w tym czasie retoryką. Swą konstrukcją oracje wywodziły się ze starożytnego *epicedium*. Stąd też ich początek stanowiło obszerne wprowadzenie, nawiązujące do historii i zacności rodu, z którego pochodził nieboszczyk. Dalszą część wypełniały pełne lamentu opisy śmierci i żalu, jaki wywołuje ona w żyjących. Znaczną część mów funeralnych stanowiła jednak prezentacja cnót i zasług zmarłego, po wygłoszeniu których orator wreszcie mógł przejść do pocieszenia, by rozładować ból i cierpienie bliskich. Mowa kończyła się pouczeniem duszpasterskim skierowanym do zgromadzonych na pogrzebie²⁷.

W kazaniu pogrzebowym poświęconym dworzaninowi królewskiemu, Stefanowi z Grudny na Ryczywole Grudzińskiemu (†1650), karmelita bosy, Anioł od św. Teresy, wspominał nie

²⁰ Adornować — zdobić, dekorować, przygotować, wyposażać, uzupełnić.

²¹ Antaba — stały lub ruchomy uchwyt z metalu.

²² *Dyaryusz Pogrzebowy... Humieckiego*, k. C.

²³ Tamże.

²⁴ Tamże, k. C–k. Cv.

²⁵ Tamże, k. C₃v.

²⁶ *Delineacya Aktu Żalobnego Przy Pogrzebie Ciała Jaśnie Wielmożney Iey Mci Pani P. Rozy z Ogińskich Krasieńskiej, Kasztelanowej Płockiej, Starościny Sztumskiej, Prasnyńskiej, Nowomieyskiej etc. etc. W Kościele Farnym Węgrowskim, Fundacyi Jaśnie WW. Ich Mciow PP: Krasieńskich, odprawionego; Dnia 28. Listopada, Roku [1]724, [w:] [Grzegorz Giżycki], Kwiat Spadający Przeciwnym Śmiertelności wichrem z wybornego Drzewa Zerwany. Zostawiwszy na nim kosztowne Frukt; To iest Wielka Matka, godnych Synow Iasnie Wielmożna Roza z Ogińskich Krasinska, Kasztelanowa Płocka Sztumska, Prasnyńska, Nowomieyska etc. etc. Staroscina. W Kościele swoim Farnym Węgrowskim Clericorum Saecularium in Comm: Viventium Pogrzebiona. Y Kazaniem Pogrzebowym Przez Xiędza [...], Kapłana ejusdem Institutii Obżałowana. Roku Panskiego 1724. Dnia 28. Listopada w Warszawie w Drukarni WW:OO:Scholarum Piarum, b. m. i r. wyd., k. D₂.*

²⁷ Por. S. Baczewski, *Kazanie pogrzebowe z pierwszej połowy XVII wieku jako spektakl władzy*, „Napis”, Seria 12, 2006, s. 279; B. Rok, *Druki żałobne w dawnej...*, s. 197; D. Platt, *Ze studiów nad kaznodziejstwem barokowym (Sztuka nagany w kazaniach pogrzebowych ks. Adama Fabiana Birkowskiego)*, „Acta Universitatis Wratislaviensis”, nr 985, Prace Literackie, 1987, z. 27, s. 4–5. Zob. też K. Panuś, *Terminy stosowane w dziejach Kościoła na oznaczenie przepowiadania*, „Analecta Cracoviensia”, t. 33, 2001, s. 532–536.

tylko o jego znacym urodzeniu („urodził się mężem dzielnym i pokazał się strażnikiem czujnym domu swego”²⁸), ale także opisał żal, jaki jego odejście wzbudziło wśród najbliższych („zgubiła żalosa małżonka swojego przyjaciela, zgubiło osierociałe potomstwo kochanego rodzica, zgubili bracia pokrewni życzliwego brata pokrewnego, zgubili przyjaciele, sąsiedzi szczerego przyjaciela, zgubili słudzy, poddani dobrego pana, zgubili ubodzy szczodrego dobrodzieja”²⁹). O szlacheckim pochodzeniu przeczytać możemy także w mowie funeralnej wygłoszonej na pogrzebie Marcjana ze Szpanowa na Nowodworze Czaplicy (†1697), w którym dominikanin Urban Bahrynowski wspomniiał, że w domu zmarłego sporo było „hetmanów, pułkowników, regimentarzów, generałów, rotmistrzów, marszałków, starostów, podkomorzycy i inne[go] dygnitarstwa”³⁰, a sam zmarły, będąc za życia „komisarzem, dystrybutorem, deputatem na Trybunały Koronne”³¹, wykonywał swe obowiązki bardzo uczciwie, stąd zasłużył sobie na opinię, że „ojczyźnie prawie żył, nie sobie”³². Żal po śmierci nieboszczyka odnaleźć możemy również w oracji funeralnej wspomnianego już Ignacego z Rycht Humieckiego, w której starosta nowogrodzki, Feliks Czacki, podkreślił, że zmarły zasłużył sobie „na wdzięczność Ojczyzny przez żarliwe do Jej Praw, Swobód, i Wolności przywiązanie, przykładnie na Sejmach w Funkcjach Poselskich godnie odprawionych pokazane [...] na wdzięczną pamięć u Senatu Rycerskiego przez zdrowe dla Ojczyzny na zwykłych Funkcjach Rady; na miłość u Sąsiadów, przez słodkość miłego i spokojnego sąsiedztwa; na ściśle Przyjaciół przywiązania, przez szczerłość wspaniałego swego serca; na wierność sług i poddanych przez nieskończoną swoją Dobroć, i hojną szczodrobliwość, a przez te wszystkie znakomite przymioty na pierwszy wzgląd u Familii swojej”³³.

Szczególnie dydaktycznym elementem głoszonej podczas pogrzebu oracji stał się opis śmierci jej bohatera, gdy dostrzec można było „bezwzględne poddanie się umierającego woli Boskiej i jego niezachwianą wiarę we wszystkie podstawowe prawdy wiary katolickiej”³⁴. Powszecznie wierzono bowiem, że wpływ na rodzaj i jakość śmierci miało ziemskie postępowanie, gdyż „nie może źle umrzeć, kto dobrze żyje, ani dobrze umrzeć, który źle żył”³⁵, a śmierć nie może być „pocztyana [...] za złą, którą cne życie poprzedziło”³⁶. Tak więc świetnie przygotowani do głoszenia pompatycznych mów i odznaczający się talentem retorycznym kaznodzieje starali się zebranych wokół katafalku uczestników pogrzebu edukować na temat przemijalności życia ludz-

²⁸ [Anioł od św. Teresy], *Zbrojny Mocarz Śmiercią Od Mocniejszego Boga Zwyciężony, Abo Kazanie na pogrzebie [...] Stephana z Grudny na Ryczywole Grudzinskiego Przez [...] Karmelitę Bossego w Kościele Poznańskim, swego Zakonu miane. Roku Pańskiego 1651. Trzynastego lutego. Z dozwoleniem Starszych do Druku Podane. W Poznaniu, w Drukarni Woyciecha Regulusa, [po 13 II 1651], k. C₂.*

²⁹ Tamże, k. C₄.

³⁰ [Urban Bahrynowski], *Lilie Herbowne Do Niebieskiej Florencyey od Park przeniesione, Szczęśliwey wieczności swerą ogrodzone Przy solenney inhumacyey Wielmożnego [...] Marcjana z Szpanowa Na Nowodworze Czaplica Podkomorzego Generału Woiewodztwa Kiiowskiego. W Kościele Luckim OO. Dominikanow Obfitemi lez strumieniami Skropione Publiczną Mową Wielebnego [...] pierwszego Professora tegoż Zakonu y Konwentu Przy Heroicznych dzieł, y zasług kwitnącej Koronie, oraz niezwiędniętych cnot Kandorze. Obiasnione W Roku Pańskim 1697. Dnia 25. Novembris. Od tegoż po tym do Druku w Roku 1698 podane. W Krakowie w Drukarni Mikołaja Alexandra Schedla I.K.M. Typografa, [po 20 X 1698], k. C.*

³¹ Tamże, k. C₃.

³² Tamże.

³³ [Feliks Czacki], *Mowa [...] Starosty Nowogrodzkiego miana na Pogrzebie ś.p. J.W. Jmci Pana Humieckiego...*, k. [A₁v.]–k. [B₁].

³⁴ Por. B. Rok, *Druki żałobne w dawnej...*, s.197–198; A. Nowicka-Jeżowa, op. cit., s. 198–207.

³⁵ [Fabian Birkowski], *Pamięć Sprawiedliwego. Abo Na pogrzebie [...] Jana Weyhera, Woiewody Chelmińskiego; Puckiego, Stuchowskiego, Radzińskiego, Sobowickiego. etc. Starosty. Kazanie. W Pucku, 31. Marca. Roku P. 1626, [w:] Ian Karol Chodkiewicz i Ian Weyher; Wielmożni, Waleczni, Pobożni, Woiewodowie, Pamięcią pogrzebną wspomnieni Od [...] Zakonu Dominika ś. Kaznodziejskiego, w Piśmie świętym Doktora. W Krakowie, W Drukarni Andrzeja Piotrkowczyka, K.I.M. Typographa. Roku Pańskiego 1627, k. E₃v.*

³⁶ [Andrzej Skibicki], *Rycerz Z Namiotu Albo Kazanie Na Pogrzebie [...] Jana Karola Koreckiego Kasztelana Wołyńskiego. Miane w Korcu w Kościele farnym, Anno Domini 1633. 7. Novembr. Przez [...] Societatis Iesv. Z dozwoleniem Starszych. W Lublinie u Pawła Konrada R. 1634, s. 7–8.*

kiego i nieuchronności śmierci, która ich zdaniem „nie ogląda [się — U.K.] na wieki”³⁷. Za wzór do naśladowania dawali oni leżącego w trumnie nieboszczyka, którego zwłoki — odpowiednio przygotowane na tę uroczystość — również pełniły teatralną rolę³⁸. Nawiązanie podczas wygłoszanej na pogrzebie oracji do momentu śmierci, jak również bezpośredni kontakt z ciałem zmarłego w trakcie tej uroczystości, były elementem szeroko pojętej *ars bene moriendi*³⁹. Duchowni głoszący na ambonie kazanie podkreślali, że do dobrej śmierci należy się odpowiednio przygotować. Treść mów pogrzebowych sugeruje natomiast, że najważniejsze w tym akcie były: silna wiara, pokuta, ostatecznie namaszczenie i przyjęcie Najświętszego Sakramentu. Prawda ta zawarta została w przepowiadaniu funeralnym, poświęconym księciu Krzysztofowi Radziwiłłowi (†1640), w której piewca, Jan Białkowski, stwierdził: „gotowość nasza [do śmierci — U.K.] w czymże należy? Naprzód w wierze prawdziwej [...], [gdyż — U.K.] sprawiedliwy z wiary swej żyć będzie [...] po tym w pokucie [świętej], której my ode dnia do dnia odkładać nie mamy”⁴⁰.

Przykładnym życiem pragnął sobie zasłużyć na dobrą śmierć Tomasz Kowalkowski, zmarły około roku 1646 pisarz ziemski sandomierski, o którym jezuita Wojciech Czarnocki powiedział, że „chcąc dobrze umrzeć, z daleka się gotował na śmierć”⁴¹. W chwili śmierci zaś wspomniany szlachcic „do sakramentów świętych zaraz się rzucił, spowiadał się kilkakrotnie z wielkim przygotowaniem i skrucą, Najświętszy Sakrament Ciała Pańskiego przyjął i wziął ostateczne pomazanie”⁴². Dobrą śmierć miał również Paweł Gembicki (†1687), kasztelan łęczycki, który zdaniem duchownego, Józefa Dambrowskiego, „już na samym przygaszeniu życia nabożnie żądał od kochającej małżonki, aby [mu — U.K.] ukrzyżowanego Jezusa obraz albo figurę podał[a], gdy to chętnym nabożeństwem uczyniła, [...] podanego już zemdlnymi rękoma, nieosłabianym jednak afektem do serca wprzód, po tym do ust [...] przycisnął i bez nasycenia całując, Ducha Swego w ręce jego najświętsze oddał”⁴³. „Przenadostatniejszy pokarm przy śmierci z wielkim nabożeństwem i ze skruszonym sercem, opatrzony inszymi Sakramentami przyjął”⁴⁴ również Andrzej z Drwalewa Drwalewski, który zmarł przed 24 I 1646 r. Na jego pogrzebie wspomniął o tym piewca — cysters Przemysław Prawdzic Domięchowski.

W barokowym teatrze śmierci zasadniczą rolę odgrywał orator (kaznodzieja lub mówca świecki), uważany za jednego z głównych aktorów i animatorów tego przedstawienia. Miał on

³⁷ [Jan Białkowski], *Kazanie Pod Szopą Obozową rozbitą we wsi Biedziachmiane w wieczór. Przy stanowiącym się z Ciałem. [...] Chrystostopa Radziwiła, S. Państwa Rzymskiego na Birzach y Dubinkach Xiążęcia Woiewody Wilenskiego [go] Hetmana Wielkiego, Wielkie[go] Xięstwa Litewskiego [go] Administratora Mohilewskiego, Bystryckiego Starosty. Przez Xdza [...] Kaznodzieię Zboru Węgrowskiego Dnia 22. Ian. W Roku Pańskim 1641. Za upomnieniem starszych w druk podane. W Lubczu w Drukarni Iana Kmity Sługi [...] Pana Podkomorzego Wielkiego Xięstwa Litewskiego*, [po 22 I 1641], k. A₁v–k. B.

³⁸ Por. B. Rok, *Druki żałobne w dawnej...*, s. 198.

³⁹ Tamże; A. Nowicka-Jeżowa, op. cit., s. 207–212.

⁴⁰ [Jan Białkowski], *Kazanie Pod Szopą Obozową...*, k. C₁.

⁴¹ [Wojciech Czarnocki], *Gniazdo Szlacheckie, Przy Sosniew Godziebowskięj zasadzone, na Pogrzebie Sławney pamięci [...] Thomasza z Kowalkowej Kowalkowskiego, Pisarza Ziemie Sendomierskiej. W Kościele farnym Buskim Panien Zakonnych Klasztoru Praemonstratenskiego. Przez X. [...] Societatis Iesu. Za pozwoleniem Starszych. W Krakowie, [w Drukarni Marcina Filipowskiego?] Roku Pańskiego 1646*, k. A₄v.

⁴² Tamże, k. C₃–k. C₃v.

⁴³ [Józef Dambrowski], *Kazanie Na Pogrzebie [...] Pawła na Gembicach, Łabiszynie, Brzysłowicach Gembickiego Kasztelana Łęczyckiego Dybowskiego Starosty Miane w Borzysławicach w Kościele Farnym Przez Xiędza [...] Zakonu S. Franciszka Braci Mniejszych Reformatow Kapłana, Dnia 20. Miesiąca Października Roku Pańskiego 1687. Do Druku podane za pozwoleniem Starszych. W Poznaniu w Drukarni Xiędza Woyciecha Laktańskiego, Spowiednika Cathedralnego, Poznańskiego, Roku Pańskiego 1688*, k. D₃.

⁴⁴ [Przemysław Prawdzic Domięchowski], *Rumacya Do Narożnika Grobowego. Na wynoszeniu ciała [...] Andrzeia Drwalewskiego z Drwalewa, Do Kościoła Krańnickiego Wielebnych Oyców Canonic: Later: Ord: S. Augustini. Przez X. [...] Przeora Mogilskiego Zakonu ś. Cystercyńskiego, W Potoku Odprawiona. Dnia 24. Stycznia Roku Pańskiego 1646. Cum licentia Superiorum. W Krakowie w drukarni Franciszka Cezarego, Roku Pańskiego 1646*, k. C–k. Cv.

bowiem istotny wpływ na kreowanie wizerunku i prestiżu rodu, na zamówienie którego wygłaszał przygotowaną wcześniej mowę funeralną. Retor, stając na scenie, jaką była ambona, i głosząc mowę do zgromadzonej w kościele widowni, dbał o każdy szczegół swej prezencji, czyli odpowiednio efektowne ustawienie nóg, bioder, ramion, rąk, palców, a także mimikę twarzy i natężenie głosu. Każdy ze wspomnianych powyżej elementów, składający się na technikę głoszenia tekstu oracji, dawał możliwość osiągnięcia perfekcji w tej symbolicznej prezentacji⁴⁵. Tego typu zabiegi miały na celu nie tylko utrzymanie uwagi słuchaczy przez cały czas trwania retorycznego występu, ale przede wszystkim służyły do poruszenia sumienia zgromadzonych ludzi i kształtowania go zgodnie z dydaktyką kazań⁴⁶. Prezentowane przez mówcę swoiste przedstawienie możliwe było jedynie w odpowiednim kontekście kulturowym, w którym system znaków (gest, ruch, rekwizyty, światło, przestrzeń) oraz głos docierały do konkretnego grona odbiorców. Zatem architektura, ikonografia, głos ludzki oraz muzyka wpływały na plastyczną oprawę pogrzebu, czyniąc z niego religijne widowisko. Do głównych treści propagandowych należały zaś te, które „wiązały się z nieumiarkowaną pochwałą rodu i ze skupieniem się na herbie [...] [a także — U.K.] na przypominaniu i kreowaniu pewnych wzorców osobowych”⁴⁷. Tak właśnie wyjaśnił swoje przepowiadanie duchowny, Grzegorz Giżycki, panegirysta kasztelanowej płockiej, Róży z Ogińskich Krasieńskiej (†1724), który do zgromadzonej na pogrzebie publiczności skierował następujące słowa: „woła na mnie powinność i wdzięczność za tak wielkie Dobrodziejstwa Jaśnie Wielmożnej Fundatorki naszej, abym nie milczał [...] cóż głosić będę? [...] Całe życie i ozdoba Róży Fundatorki naszej, jak kwiat pięknie kwitnący”⁴⁸. Częstą praktyką, przydającą teatralności uroczystości pogrzebowej, był zabieg polegający na bezpośrednim zwróceniu się retora do nieboszczyka podczas głoszenia mowy, bądź też skierowanie przez niego słów otuchy i pocieszenia do zgromadzonej wokół trumny rodziny.

Wspomniany powyżej chwyt oratorski zastosował dominikanin Urban Bahrynowski podczas głoszenia kazania na pogrzebie zmarłego w 1697 r. Marcjana ze Szpanowa, na Nowodworze Czaplcy. Duchowny, wychwalając zasługi nieboszczyka, zwrócił się do niego ze słowami: „samą ręką swoją ustawicznie bogaci[ę]ś ubóstwo, do klasztorów i szpitali hojnie rozsyła[ę]ś jałmużny, [...] żeby ogień zbawienny miłości bliźniego dla Pana Boga swego nigdy nie zaga[ę]ł w duszy twojej”⁴⁹. Podobnie postąpił duchowny, Hieronim Lipczyński, w kazaniu na pogrzebie Stefana z Grudny Grudzińskiego (†1640), starosty ujskiego. Panegirysta, podkreślając szczególne zasługi zmarłego na rzecz bernardynów poznańskich, warszawskich, łowickich, kobylińskich, koźmińskich i piotrkowskich, skierował do zgromadzonych na uroczystości duchownych przesłanie: „wy macie być filarami, wieżami, bramami domu Grudzińskich, wam zostawił obyczaje, postęпки, pobożność życia, wam zostawił sławę, dobre mienie i zacość domu swego”⁵⁰. Warto wspomnieć również o oracji wygłoszonej przez karmelitę bosego Andrzeja Kochanowskiego na pogrzebie

⁴⁵ Por. I. Kadulska, *Między sztuką wymowy a sztuką aktorską (O podręczniku Franciszka Langa SJ)*, [w:] *Kultura żywego słowa...*, s. 244, 251.

⁴⁶ Por. R. Kościelny, *Kazania barokowe jako źródło do badań nad mechanizmami kształtowania postaw mieszkańców Rzeczypospolitej*, „*Nasza Przeszość*”, t. 97, 2002, s. 97.

⁴⁷ Por. S. Baczewski, *Propagandowa rola szlacheckiego pogrzebu...*, s. 207; M. Korolko, *O kunsztach oratorskim staropolskiego kaznodziejstwa*, [w:] *Kultura żywego słowa...*, s. 56–57, 86; K. Dmitruk, op. cit., s. 24–25; H. Dziechcińska, *Gest w staropolskim systemie komunikacji*, [w:] *Kultura żywego słowa...*, s. 48–52. Zob. też M. Bogucka, *Gest w kulturze szlacheckiej*, „*Odrodzenie i Reformacja w Polsce*”, R. 26, 1981, s. 5–18; A. Nowicka-Struska, *Ex fumo in lucem...*, s. 52.

⁴⁸ [Grzegorz Giżycki], *Kwiat spadający Przeciwnym śmiertelności wichrem...*, k. E₂v.

⁴⁹ [Urban Bahrynowski], *Lilie Herbowne Do Niebieskiej Florency...*, k. Dv.

⁵⁰ [Hieronim Lipczyński] *Archetyp Wysokich a Pańskich Cnot, Wielmożnego [...] Stephana z Grudni Grudzińskiego, ujskiego, pilskiego, bolemowskiego starosty, W Kleynocie Grzymala Na pohamowanie nieutulonego żalu Przyjaciół bolejących y za wizerunka bo Prototyp Zacnemu Potomstwu y wiekopomności. W kościele Łowickim Najświętszey Panny Maryey Collegiackim. Wystawił X. [...] Zakonu Braciy Mnieyszych, Kaznodzieia Koscienski, Diffinitor Prowincyey Wielgopolskiej. Z Dozwoleniem zwyczajnym. Roku Pańskiego 1640. 27 Sierpnia*, k. C₃.

Jana Fredry, zmarłego około 1649 r. sędziego przemyskiego. W kazaniu tym dostrzec można wielki szacunek i oddanie, jakim piewca darzył nieboszczyka. Doceniał w nim bowiem przede wszystkim poświęcenie dla dobra ojczyzny i chrześcijańskie postępowanie, co wyraził w słowach: „szedłeś do senatu, tam było znać naukę i roztropność. Szedłeś do wojska, to męstwo i dzielność. Szedłeś do kościoła, tam nabożeństwo i skromność. Szedłeś w domu, tam ochota i ludzkość. Szedłeś w konwersację, tam obyczaj i staropolska szczerść”⁵¹. Na uwagę zasługują również słowa duchownego Grzegorza Giżyckiego, które podczas pogrzebu Jana Bonawentury Krasinśkiego (†1717), wojewody plockiego, skierował do pogrążonej w żałości żony nieboszczyka (wspomnianej już Róży z Ogińskich): „na polu Twoim miała kosa śmierci w tym roku takie żniwo, że się ledwie ostatki po niej do rąk Twoich dostały. Pochowałaś Ojca własnego, z płaczem wracasz się do Domu. [...] znowu płakać potrzeba, i płacliwie się żegnać wyprowadzając Matkę do wiecznej krainy [...] trzeci płacz, pożegnanie, i wyprowadziny [wyprowadzenie — U.K.] Najukochańszego Męża, i Syna. [...] Rok cały leż z oczu nie ocierasz niechże ci Bóg da spoczynek w Domu, abyś więcej tych prac żałobnych i usług pogrzebowych w Domu Twoim nie miała”⁵².

* * *

Istotnym elementem barokowej ceremonii żałobnej, w której dominowała moda na przesadę i ostentacyjne zachowanie, było zarówno miejsce, jak i słowo. Uroczysta pompa pogrzebowa rozgrywała się w kościele, który przygotowywano na to wydarzenie w specjalny sposób — dekorowano go odpowiednimi rekwizytami, świecami, jak również architekturą okazjonalną. W tak przystrojonej świątyni słowo wypowiedane przez aktora, za którego uważano oratora (duchownego lub świeckiego), nad ciałem zmarłego (również będącego aktorem tego przedstawienia), nabierało szczególnego charakteru. Miało ono bowiem na celu utrwalenie odpowiedniego wizerunku i świetności rodu, z którego pochodził leżący na katafalku nieboszczyk. Pogrzeb był wyreżyserowanym widowiskiem, w którym każdy z elementów (dekoracja, orator, zmarły, publiczność) stanowił istotną część funeralnej pompy. Słowo zaś, utrwalone w drukach żałobnych — diariuszach, kondolencjach, oracjach pogrzebowych, stanowi dla współczesnych badaczy nieocenioną pomoc w rekonstruowaniu nowożytnych form architektury okolicznościowej oraz daje możliwość odtworzenia wzorców i modeli zachowań pożądanych w społeczeństwie dawnej Polski.

Adres Autorki:

Dr Urszula Kicińska

Instytut Historii

Uniwersytet Pedagogiczny im. KEN

ul. Podchorążych 2

30-084 Kraków

limula@poczta.onet.pl

⁵¹ [Andrzej Kochanowski], *Kazanie Trzecie, Na Pogrzebie [...] Iana z Pleszewic Fredra, Sędziego Przemyskiego, etc. etc. Miane w Przemyślu w Kościele Oyców Karmelitów Bossych, Anno Domini 1649. 31 Maj.*, [w:] *Jednorzec Zacny y Starodawny, Zacnego y Starodawnego w Polsce Domu [...] PP. Fredrow z Pleszewic Kleynot. Przez [...] Karmelitę Bossego Trzema Kazaniami Pogrzebowymi wyslawiony, A Przez [...] Andrzeia Podolskiego Kanonika Przemyslskiego, Proboszcza Lancuckiego, Światu przez Druk wystawiony. Z Dozwoleniem Starszych. W Krakowie, W Drukarni Łukasza Kupisza I.K.M. Typographa, Roku Pańskiego 1652*, s. 45.

⁵² [Grzegorz Giżycki], *Zal Serdeczny Albo Serce [...] P. Jana Bonawentury Na Krasnym, Węgrowie, y Dobromilu Korwina Krasinskiego, Woiewody Plockiego, Trzema Śmierci postrzałami Zranione. A w Kościele Farnym Węgrowskim, Cler. Saecular. in Com. Viventium Złożone Y Pogrzebowym Kazaniem Przez [...] Kapłana Eiusd. Instit. Opisane. Z dozwoleniem Starszych. Roku Pańskiego 1717 Dnia 18. Marca. W Warszawie w Drukarni J.K.M. Collegij Scholarum Piarum*, k. Dv–k. D₂.

THE BURIAL CEREMONY AS PRESENTED IN FUNERAL PRINTS
FROM THE 17TH AND 18TH C. (SELECTED ASPECTS)

In baroque times the funeral was a paratheatrical event combining verbal expression, gesture, art, architecture and music. A solemn funeral celebration manifested the affluence and status of nobility and patriciate families. Hours-long ceremonies were turned into performances dramatized by the use of light and props (e.g. shields with coats of arms, standards, pictures with genealogical trees, candles and coffin portraits), actors in which were the departed lying on the catafalque as well as the *archimimus* standing next to the coffin and the preacher who praised the deceased person with oratorical art necessary for the occasion.

The funeral was a great chance of showing the achievements of the deceased; this was usually done in texts printed for the occasion: condolences (often in verse), descriptions and reports of funerals. Condolences were aimed at supporting the relatives mourning their loss. Funeral reports were to commemorate the dead, acknowledge the greatness of their families and record the magnificence of baroque ceremonies. Funerary orations had persuasive functions and conveyed propagated models of behaviour.

Crucial elements of funeral celebrations were the setting and the use of words. Data on funeral “scenery” used in baroque churches can be found in funeral diaries, accounts and letters. Diaries, which related the ceremonies, also described the participants and the funeral scenery, i.e. the special altar, catafalque and *Castrum doloris*, whose exposition in the church made the celebration particularly exalted. The setting — as in every theatrical performance — was supplemented with live words, which survived in recorded orations. They presented the deceased person’s achievements, described the moment of death and pleaded to remember them.

A significant role in the baroque theatre of death was assigned to the orator (a priest or a lay preacher). He greatly contributed to creating the image and prestige of the family that had commissioned the funerary oration. The orator, standing at the pulpit, treated as a stage, and delivering his speech to the audience in the church, carefully controlled every detail of his presentation, even the positioning of his legs, hips, shoulders and fingers, as well as the facial expression and the volume of his voice.

A baroque funeral was a carefully directed performance, with every element (the setting, the orator, the deceased and the audience) contributing to its grandiosity. The verbal element, captured in print by diaries, condolences and orations, gives us insight into the models of behaviour accepted and venerated in Old-Polish society.

Translated by
Izabela Szymańska

